VII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Gospodarki**
(nr 74)
z dnia 12 września 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki (nr 74)

12 września 2013 r.

Komisja Gospodarki, obradująca pod przewodnictwem posła **Wojciecha Jasińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, odbyła:

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych (druk nr 1335),

– pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1638),

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych (druk nr 1653).

W posiedzeniu udział wzięli: **Barbara Kudrycka** minister nauki i szkolnictwa wyższego, **Jacek Sadowy** prezes Urzędu Zamówień Publicznych oraz **Zbigniew Kaniewski** przewodniczący Krajowej Rady Federacji Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych Przemysłu Lekkiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz** i **Anna Ornat** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Monika Bies-Olak** i **Krzysztof Karkowski** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki. Protokół poprzedniego posiedzenia uznaję za przyjęty z uwagi na niewniesienie do niego uwag.

Porządek dzienny przewiduje trzy punkty dotyczące projektów ustaw o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych: w pkt 1 pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych (druk nr 1335), uzasadnia poseł Jerzy Borkowski; w pkt 2 pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1638), uzasadnia Prezes Rady Ministrów, a w jego imieniu prezes Urzędu Zamówień Publicznych Jacek Sadowy, a w pkt 3 pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych (druk nr 1653), projekt uzasadnia pani posłanka Maria Janyska.

Proszę rozważyć następującą kwestię. Powołaliśmy już podkomisję do rozpatrzenia projektów nowelizacji ustawy – Prawo zamówień publicznych. Uważam, że projekty należy skierować do tej podkomisji. Poddaję tę propozycję pod rozwagę. Oczywiście będziemy musieli zmienić nazwę podkomisji, to znaczy uzupełnić o projekty ustaw, które wniesiemy. Ewentualnie proszę państwa posłów i pana przewodniczącego o wypowiedzenie swojej opinii w tym względzie.

Dziękuję bardzo. Przystępujemy do realizacji pkt 1. Bardzo proszę, poseł Borkowski.

Poseł Jerzy Borkowski (RP):

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo. Przytoczę zapis, który chcemy wnieść w projekcie ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych. Chodzi o dodanie w art. 32 po ust. 1 ust. 1a w brzmieniu:

„Zamawiający może dokonać podziału zamówienia na części, zwłaszcza wtedy gdy jest to uzasadnione względami technicznymi, organizacyjnymi, gospodarczymi lub zdolnością finansowania zamówienia przez zamawiającego”.

Celem projektowanej regulacji jest zachęcenie małych i średnich przedsiębiorstw do ubiegania się o uzyskanie zamówienia publicznego i zwiększenie dostępności zamówień dla tej właśnie kategorii przedsiębiorstw.

Chciałbym przytoczyć kilka argumentów za takimi zmianami. Dzięki wprowadzeniu tego zapisu zwiększy się dostępność zamówień publicznych dla małych i średnich przedsiębiorstw. Małe i średnie przedsiębiorstwa będą mogły w charakterze głównych wykonawców realizować odpowiednie części zamówienia związane z ich specjalnością. Mali i średni przedsiębiorcy nie będą skazani na pełnienie funkcji podwykonawców. Przy obecnych przepisach przetargi wygrywają zazwyczaj wielkie korporacje polskie lub zachodnie, a małe i średnie przedsiębiorstwa są podwykonawcami. Podwykonawcy często nie otrzymują zapłaty za wykonaną pracę.

Kolejnym argumentem przemawiającym za dzieleniem zamówień według kryteriów sektorowych jest to, że zwiększy się efektywność wykonania zamówienia. Obecnie wykonawca generalny musi znaleźć podwykonawców, gdyż, mimo wygranego przetargu, nie posiada wyspecjalizowanych fachowców, którzy potrafiliby sprostać wykonaniu całego zadania.

Pragnę również odnieść się do zarzutów sformułowanych przez BAS oraz stronę rządową. Stwierdza się m.in., że wprowadzone w projekcie ustawy kryteria podziału zamówień publicznych, takie jak względy techniczne czy organizacyjne, nie są wystarczająco precyzyjne. To prawda, ale te pojęcia zasięgnięte zostały z orzecznictwa i doktryny. Nie jest to argument za odrzuceniem projektu nowelizacji. Na etapie dalszych prac można rozważyć doprecyzowanie tych pojęć.

Kolejny zarzut brzmi tak, że zmiana spowoduje negatywne skutki finansowe. Naszym zdaniem projektowana regulacja nie pociąga za sobą negatywnych skutków dla budżetu państwa. Także w przypadku podziału zamówienia na części stosowane będą identyczne kryteria, jak w przypadku zamówień ogólnych. Nie widzę powodu, dla którego miałyby się zwiększyć obciążenia budżetu państwa.

Formułowany jest również zarzut, że projektowany przepis jest niezgodny z prawem Unii Europejskiej. Szczegółowa odpowiedź na ten zarzut została przesłana w odrębnym dokumencie. Pragnę przypomnieć, że kwestia zgodności projektowanych przepisów z prawem UE była już przedmiotem obrad Komisji Ustawodawczej, która w dniu 1 marca 2013 r. przyjęła opinię, iż projekt jest dopuszczalny.

Chciałbym również przedstawić komentarz do stanowiska rządu. Rząd wyraził negatywne stanowisko wobec projektu nowelizacji. Był to najprawdopodobniej rezultat dwóch okoliczności – błędnie zreferowano treść obecnie obowiązujących przepisów prawa albo błędnie zreferowano brzmienie projektu nowelizacji ustawy. Konieczne jest zatem dokonanie sprostowania. Już pierwsze zdanie stanowiska rządowego stanowi podstawę do stwierdzenia, iż jest niezgodne z prawdą. Cytuję: „Druk nr 1335 przewiduje zmianę w zakresie przepisu zakazującego dzielenia zamówień publicznych na części w celu uniknięcia stosowania przepisów ustawy (art. 32) – Prawo zamówień publicznych”.

Jest to niezgodne z prawdą. Obecnie obowiązujący art. 32 nie zakazuje dzielenia zamówienia na części, lecz jest przede wszystkim przepisem określającym zasady szacowania wartości zamówienia. Projekt nowelizacji w żaden sposób nie zmienia przepisu zakazującego dzielenia zamówień na części.

Rząd stwierdza również, że projektowany przepis miałby stanowić wyjątek od reguły określonej w art. 32 w celu obejścia przepisów prawa. Nic bardziej mylnego. Obecny art. 32 zakazuje dzielenia zamówienia, gdyby miało to prowadzić do obejścia ustawy. Dodawany art. 32 ust. 1a wprowadza katalog przykładowych okoliczności, w których podział nie prowadzi do obejścia prawa i możliwe jest dokonanie podziału zamówienia. Gdyby naszą intencją było wprowadzenie wyjątku od zasady zawartej w art. 32, to należałoby dodać słowa „z zastrzeżeniem art. 32 ust. 1a”.

Rekomenduję Komisji przyjęcie projektu nowelizacji ustawy. Jesteśmy otwarci na ewentualne poprawki do projektu.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Otwieram dyskusję. Może zechcą się państwo ustosunkować do mojej propozycji, aby skierować projekty do prac w podkomisji.

Proszę bardzo, panie prezesie.

Prezes Urzędu Zamówień Publicznych Jacek Sadowy:

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Chciałbym przedstawić stanowisko rządu wobec przedłożonego projektu przygotowanego przez Ruch Palikota.

Nie mogę zgodzić się ze stwierdzeniem, że rząd błędnie zreferował propozycję zmian w ustawie – Prawo zamówień publicznych. Opieraliśmy się na dosłownym brzmieniu propozycji. Dokonaliśmy negatywnej oceny tej propozycji, nie kierując się intencjami, tylko treścią zapisu. Ustawa – Prawo zamówień publicznych reguluje kwestię podziału zamówienia na części. W art. 32 ust. 2 wskazuje, że co do zasady zakazany jest podział zamówienia na części, ale tylko taki, który zmierza do celowego obejścia przepisów ustawy.

Podział zamówienia na części jest dopuszczalny, pod warunkiem, że jego celem nie jest obejście prawa. Jest to istotne z tego punktu widzenia, że można sobie wyobrazić podział jednego większego zamówienia na mniejsze części, aby zejść poniżej progu 14 tys. euro albo poniżej progów unijnych i w ten sposób uniknąć obowiązku stosowania ustawy – Prawo zamówień publicznych albo zastosować ustawę na zasadach mniej rygorystycznych, nieprzewidzianych prawem UE, a więc narazić się na konsekwencje związane z nieprawidłowym wydatkowaniem środków UE i sankcje nałożone przez Komisję Europejską.

Ustawa reguluje te kwestie, natomiast propozycja Ruchu Palikota wskazuje, że zamawiający zawsze może dokonać podziału zamówienia na części. Cytuję: „Zamawiający może dokonać podziału zamówienia na części, zwłaszcza wtedy gdy jest to uzasadnione względami technicznymi…”. Taki zapis pozwala instytucji zamawiającej, niezależnie od okoliczności, dokonać podziału każdego zamówienia na mniejsze części, co zagraża prawidłowości wydatkowanych środków publicznych.

Dlatego też stanowisko rządu wobec tej propozycji jest negatywne. Chciałbym zwrócić uwagę na doniosłe konsekwencje wynikające ewentualnie z przyjęcia propozycji Ruchu Palikota. Ocena tej propozycji nie może być inna niż negatywna, biorąc pod uwagę konsekwencje jej przyjęcia, szczególnie zagrożenie dla prawidłowości wydatkowania środków publicznych. Popieramy co do zasady ideę, by instytucje zamawiające dzieliły zamówienia na mniejsze części, by zwiększać możliwości udziału potencjalnym wykonawcom w ubieganiu się o zamówienia publiczne, ale na dzień dzisiejszy ustawa – Prawo zamówień publicznych tego nie zakazuje. Co więcej, ustawa w art. 32 ust. 4 wskazuje, że w takim przypadku trzeba zsumować wszystkie części zamówienia i stosować procedury właściwe dla globalnej wartości zamówienia.

Te regulacje są co do zasady wystarczające. Ustawa – Prawo zamówień publicznych w tym zakresie odzwierciedla dokładnie normy prawa europejskiego. Ocena propozycji Ruchu Palikota nie może być inna niż negatywna.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję, panu prezesowi.

Witam panią minister, która przybyła na posiedzenie w związku z kolejnym punktem porządku dziennego.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Pan przewodniczący Czerwiński.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Chciałbym zgłosić formalny wniosek, żeby ten projekt przekazać do podkomisji, która została już powołana, z jednoczesnym rozszerzeniem nazwy podkomisji o ten projekt ustawy.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję panu przewodniczącemu.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę, zatem zamykam pierwsze czytanie.

Czy jest sprzeciw wobec wniosku posła Czerwińskiego? Jeśli nie będzie sprzeciwu, to zgodnie z tradycją obowiązującą w naszej Komisji uznam, że Komisja przyjęła wniosek i skierowała projekt do podkomisji. Nie widzę sprzeciwu. Dziękuję bardzo. Zakończyliśmy rozpatrywanie pkt 1 porządku dziennego.

Punkt 2 przewiduje pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1638). W imieniu Prezesa Rady Ministrów projekt uzasadnia prezes Sadowy.

Proszę bardzo, panie prezesie.

Prezes UZP Jacek Sadowy:

Dziękuję bardzo. Projekt nowelizacji ustawy – Prawo zamówień publicznych zawiera przede wszystkim rozwiązania skierowane do środowisk naukowych i kulturalnych, a także rozwiązania o charakterze systemowym, które dotyczą wszystkich instytucji zamawiających.

Zacznę od przedstawienia rozwiązań, które mają charakter systemowy i dotyczą wszystkich instytucji zamawiających. Pierwsze rozwiązanie, które proponuje rząd, to podniesienie progu, od którego zachodzi obowiązek stosowania ustawy, z kwoty obecnie obowiązującej 14 tys. euro do kwoty 30 tys. euro. W każdym państwie członkowskim Unii Europejskiej, poza Holandią, określony jest próg bagatelności, od którego zachodzi obowiązek stosowania procedur. W polskiej ustawie – Prawo zamówień publicznych ten próg był ustalony stosunkowo dawno, bo w 2007 r. Minęło już dość dużo czasu. Z opinii instytucji zamawiających – administracji rządowej, samorządowej, ale również ze środowisk przedsiębiorców płynęły głosy, by próg zmodyfikować i podnieść.

Zdarzają się sytuacje, w których mamy do czynienia z wymagającą pewnego formalizmu procedurą udzielania zamówień publicznych i dużym wysiłkiem wkładanym w przygotowanie procedury w odniesieniu do zamówień, które nie uzasadniają aż takiego wysiłku. Istnieje zatem potrzeba skorygowania tego progu.

Warto podkreślić, że wedle naszych analiz globalna kwota wynikająca z wyłączenia obowiązku stosowania procedur wynosić będzie około 3,6 mld zł. Łącznie na tę kwotę udziela się zamówień publicznych w przedziale od 14 tys. euro do 30 tys. euro. W stosunku do całości rynku zamówień publicznych, który waha się między 130 mld zł a 160 mld zł, w zależności od roku, ta kwota stanowi niewielką część.

To jest pierwsza zmiana, która dotyczy wszystkich instytucji zamawiających. Warto podkreślić, że na poziomie całej Unii Europejskiej progi bagatelności są ustanawiane na różnych poziomach. W Czechach ten próg ustanowiony jest na poziomie 40 tys. euro, ale w niektórych państwach członkowskich są ustanowione na poziomie 3 tys. euro. Jest to kwestia pozostawiona do decyzji właściwych organów danego państwa członkowskiego Unii Europejskiej.

Drugi obszar kluczowych zmian dotyczy zamówień w obszarze badań naukowych. Zmiany zostały zaproponowane na skutek postulatów zgłaszanych przez środowiska naukowe. Jeśli pan przewodniczący pozwoli, pani minister Kudrycka przedstawi bardziej szczegółowo argumentację środowisk naukowych. Propozycja zmierza do tego, by wyłączyć z obowiązku stosowania ustawy zamówienia na dostawy lub usługi służące wyłącznie do celów badawczych, eksperymentalnych, naukowych lub rozwojowych do progów Unii Europejskiej. Jeśli mówimy o usługach lub dostawach, jest to próg albo 130 tys. euro, albo 200 tys. euro. Podobne wyłączenie dotyczy zamówień na dostawy i usługi w zakresie działalności kulturalnej, związanej z organizacją wystaw, koncertów, konkursów i festiwali. W tym zakresie znalazło się podobne wyłączenie.

Warto podkreślić, że projekt przewiduje również pewne zabezpieczenie prawidłowości przebiegu postępowań. W odrębnych przepisach wskazano, że przy zamówieniach udzielanych w tym zakresie będzie obowiązek stosowania zasad przejrzystości i konkurencyjności. Pewne zasady przy udzielaniu tego typu zamówień zostały zatem zachowane i są one przewidziane w odrębnych przepisach. W tym zakresie właściwi ministrowie będą kompetentni do określania sposobu udzielania zamówień publicznych.

Jeśli chodzi o zmiany dotyczące środowisk naukowych, ważne zmiany dotyczą korekty zamówień na usługi badawczo-rozwojowe. Chodzi o nadanie dokładnego brzmienia przepisowi na wzór przepisów prawa Unii Europejskiej. Z postulatów środowisk naukowych wynika, że ta zmiana ma istotne znaczenie dla sprawności udzielanych zamówień publicznych.

Projekt nowelizacji przewiduje przesłankę do udzielania zamówienia z wolnej ręki, w przypadku gdy rzeczy są wytwarzane tylko i wyłącznie w celach badań naukowych i jeśli jest tylko jeden wykonawca, który tego typu rzeczy wytwarza. Projekt przewiduje takie rozwiązanie.

Kolejnym rozwiązaniem dedykowanym dla środowiska naukowego jest możliwość unieważnienia postępowania, w przypadku gdy nie przyznano grantu na realizację określonych badań naukowych. Z informacji uzyskiwanych od środowisk naukowych wynika, że granty niekiedy przekazywane są w połowie roku budżetowego i dopiero wtedy instytucje naukowe mogą wszczynać procedury udzielania zamówień publicznych. Przewidujemy takie rozwiązanie, by stworzyć możliwość wszczynania procedur udzielania zamówień publicznych , jeszcze zanim pieniądze wpłyną na konto danej instytucji budżetowej, by procedura była rozstrzygana, kiedy środki będą potwierdzone. Taki był postulat środowisk naukowych.

Inne zmiany przewidują zlikwidowanie obowiązku żądania oświadczeń od wykonawców w dziedzinie kultury i sztuki. Środowiska kulturalne zgłaszały problem związany z tym, że jeśli chcą udzielić zamówienia na świadczenie usługi u określonego artysty, to jest pewna niezręczność żądania oświadczenia o niekaralności. Zapraszamy artystę światowej sławy, a oczekujemy złożenia tego typu oświadczenia. Była to poważna bariera w kontraktowaniu usług. Rząd proponuje dokonanie korekty przepisów i wyłączenie takiego obowiązku, aby móc udzielać zamówień bez nadmiernych wymagań.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję, panie prezesie.

Czy pani minister życzy sobie zabrać głos?

Minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbara Kudrycka:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo. Prawdą jest, że środowiska akademickie od dawna zabiegały o to, aby próg bagatelności podnieść do poziomu przewidzianego w dyrektywie unijnej. 200 tys. euro jako próg bagatelności dla uczelni wyższych wynika z dyrektywy, która wyraźnie, enumeratywnie wylicza uczelnie, jednostki samorządowe i instytucje kultury. Ponieważ również instytuty badawcze PAN i instytuty naukowe prowadzą badania, wprowadziliśmy próg bagatelności dopuszczalny wobec jednostek prowadzących badania, a niebędących uczelniami wyższymi, na poziomie 130 tys. euro.

Z punktu widzenia potrzeb środowiska przy realizacji zamówień publicznych w trybie bardzo sformalizowanej procedury, trudno było o efekty badań. Często procedura zamówień publicznych trwała na tyle długo, że okres realizacji badań był niewystarczający, bo dopiero w ostatnim okresie można było skorzystać ze sprzętu niezbędnego do realizacji tych badań. Najwięcej wniosków o przedłużenie terminu realizacji badań finansowanych przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju wynikało z tego typu powodów. Można powiedzieć, że Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego jest usatysfakcjonowany, iż próg bagatelności jest tak wysoki.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Otwieram debatę. Pan przewodniczący Czerwiński.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Podobnie, jak poprzednio, chciałbym zgłosić wniosek o przekazanie projektu ustawy do powołanej podkomisji, z jednoczesnym rozszerzeniem nazwy o ten projekt.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę.

Zamykam pierwsze czytanie. Stawiam pod rozwagę wniosek pana przewodniczącego Czerwińskiego. Jeśli nie będzie sprzeciwu, uznam, że Komisja skierowała projekt ustawy do podkomisji. Nie ma sprzeciwu. Zakończyliśmy pkt 2 porządku dziennego.

Przechodzimy do pkt 3, który obejmuje pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo zamówień publicznych (druk nr 1653). Uzasadnia pani poseł Maria Janyska. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Maria Janyska (PO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, pani minister, panie prezesie, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Projekt poselski Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska zawarty w druku nr 1653 wychodzi naprzeciw postulatom zarówno środowisk zamawiających, jako uczestników postępowania w zamówieniach publicznych, jak i wykonawców. Zasadniczym celem naszego projektu jest ograniczenie liczby projektów rozstrzyganych wyłącznie na podstawie jednego kryterium – cenowego. Nadużywanie tego kryterium i stosowanie go jako jedynego, dominującego, z pominięciem lub marginalizowaniem innych kryteriów, powoduje negatywne konsekwencje – jakościowe, ograniczające konkurencyjność w gospodarce, a także ograniczające dostęp dla wielu podmiotów do zamówień publicznych.

Projekt proponuje szereg narzędzi, które mają służyć temu nadrzędnemu celowi, ale również zawiera rozwiązania, które będą powodowały ograniczenie biurokracji oraz uproszczenie procedur zamówień publicznych. Jakich obszarów dotyczą nasze propozycje? Przede wszystkim proponujemy zestaw narzędzi służących ograniczeniu nadużywania kryterium ceny, a więc wprowadzenie systemowego rozwiązania, polegającego na stworzeniu przez Urząd Zamówień Publicznych i korzystaniu przez zamawiających z katalogu dobrych praktyk, wraz z wprowadzeniem skutecznego sposobu aktualizacji katalogu oraz zgłaszania propozycji, potrzeb i ocen w tym zakresie.

Po drugie, przewidujemy wprowadzenie obowiązku stosowania przez zamawiającego do oceny ofert także innych kryteriów niż cena. Po trzecie, zwiększenie obowiązków i uprawnień zamawiającego w zakresie wyjaśniania przyczyn i powodów złożenia przez wykonawcę oferty zawierającej tzw. rażąco niską cenę. Po czwarte, przerzucenie ciężaru udowodnienia, że oferta zawiera rażąco niską cenę, na wykonawcę. Po piąte, ustalenie obowiązków stron postępowania odwoławczego w zakresie dowodów, że oferta nie zawiera rażąco niskiej ceny. Po szóste, wprowadzenie rozwiązań, które ograniczałyby zjawisko fałszywego udostępniania potencjału. Po siódme, przewidujemy możliwość wymagania przez zamawiającego w ramach tzw. klauzul społecznych zatrudniania przez wykonawców pracowników na umowę o pracę. Po ósme, wprowadzamy obowiązek kalkulowania przez wykonawcę w ofercie wskaźników płacy na poziomie nie niższym niż minimalne wynagrodzenie za pracę stosowane w Polsce.

Ponadto proponujemy rozwiązania innego rodzaju, mianowicie zwiększenie jawności procesów przetargowych, wprowadzenie obowiązkowej waloryzacji wartości zamówień publicznych, związanych ze składnikami, które są niezależne od wykonawcy – w przypadku zmiany podatku VAT, składki na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne i płacy minimalnej. Proponujemy również podniesienie progu bagatelności zamówień publicznych, zmianę przesłanek wykluczenia (art. 24 ust. 1 pkt 1 i 1a), przerzucając ciężar na szkodę zawinioną oraz na winę umyślną i rażące niedbalstwo. Przewidujemy także likwidację możliwości zatrzymania wadium wykonawcom, którzy nie uzupełnią dokumentów na wezwanie zamawiającego.

Jak wspomniałam, projekt poselski Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska jest odpowiedzią na postulaty środowisk zamawiających i wykonawców, ale również związków zawodowych i organizacji pracodawców, które wspólnie 12 lipca wystosowały list do władz państwowych, w którym zwrócono uwagę na nadużywanie kryterium cenowego oraz na konieczność wprowadzenia mechanizmów pozwalających na stabilizację zatrudnienia.

Do naszego projektu zostały przedstawione dwie opinie Biura Analiz Sejmowych – o zgodności z prawem Unii Europejskiej oraz uznająca projekt za wykonujący prawo UE.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję.

Czy pani poseł pamięta, jakimi argumentami posługiwały się związki zawodowe? Pytam jako poseł.

Poseł Maria Janyska (PO):

Oczywiście. Czy w tej chwili pan poseł pragnie uzyskać odpowiedź?

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Jeśli byłaby pani tak łaskawa.

Poseł Maria Janyska (PO):

Związki zawodowe posługują się argumentem zwiększenia stabilności zatrudnienia, czyli stosowania w większym zakresie umów o pracę i odchodzenia od umów zleceń. Rozwiązania proponowane w naszym projekcie mają temu służyć. Wskażę na klauzulę społeczną i analizę wartości zamówienia i kosztów pracy według minimalnego wynagrodzenia za pracę.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Szejnfeld, bardzo proszę.

Poseł Adam Szejnfeld (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Te aspekty były poruszane przez związki zawodowe. Jest to ważne również w kontekście tego, co dzieje się i ma się dziać do soboty w Warszawie. Jest to jeden z nielicznych przypadków, kiedy wszystkie trzy związki zawodowe przyjęły wspólne oświadczenie, łącznie z organizacjami pracodawców. Mamy to oświadczenie, w którym postuluje się reformę Prawa zamówień publicznych. Głównym postulatem jest zmiana zasad rozstrzygania przetargów na podstawie wyłącznie kryterium ceny.

Rozumiem postawę związków w tym zakresie. Wydawać się może, że bezpośrednio nie wiąże się to z działalności związków, ale pośrednio tak. Proszę zwrócić uwagę, jaki skutek praktyczny wywołują przetargi, które są rozstrzygane na podstawie ceny. Wygrywają przede wszystkim duże firmy, które oczywiście nie realizują przetargów, lecz zlecają wykonanie prac małym firmom. Gdyby nie było to posiedzenie komisji parlamentarnej, to w sposób nieparlamentarny wytłumaczyłbym, co potem robią z tymi małymi firmami. Największe skutki negatywne odczuwają pracownicy i rodziny pracowników małych firm, które nie są w stanie podołać wykonawstwu na bardzo wygórowanych warunkach, na zasadach cen dumpingowych. Małe firmy albo bankrutują, albo realizują zlecenia skutkiem swoich pracowników. Skutkiem w tym sensie, że albo zatrudniają ich „na czarno", albo w „szarej strefie", albo w ogóle im nie płacą.

Zmiany, które proponujemy, mają charakter usprawniający procedurę przetargową. Mają za zadanie wspierać rozwój gospodarczy poprzez usprawnienie zamówień publicznych, które odnoszą się do wartości rynku prawie 150 mld zł. Mają także charakter prospołeczny i wychodzą naprzeciw nie tylko postulatom pracodawców, zamawiających, ale także pracowników firm.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan minister Kaniewski, bardzo proszę.

Przewodniczący Krajowej Rady Federacji Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych Przemysłu Lekkiego Zbigniew Kaniewski:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. W dniu wczorajszym do ministra gospodarki została skierowana petycja, której jednym z postulatów były kwestie dotyczące ekonomicznie uzasadnionych kosztów, które powinny być brane pod uwagę przez gestora zamówień publicznych.

Jestem związany ze środowiskiem przemysłu lekkiego. Od kilku miesięcy pracujemy w zespole roboczym na bazie zespołu trójstronnego ds. przemysłu lekkiego nad katalogiem dobrych praktyk w zakresie zamówień publicznych w odniesieniu do przemysłu lekkiego. Katalog został zamknięty. Jest to potężna gruba, księga, która była tworzona

wspólnie przez uprawomocnionych przedstawicieli wszystkich urzędów centralnych i ministerstw, w których gestii są zamówienia publiczne w odniesieniu do przemysłu lekkiego, a także przedstawicieli organizacji gospodarczych i związków pracodawców. Dokonano przeglądu wszystkich negatywnych praktyk wynikających z Prawa zamówień publicznych.

Przedstawiciele ministerstw, które wystosowują ofertę zamówień publicznych, byli w szczególnie trudnej sytuacji. Z jednej strony urzędnika obowiązuje prawo, chociaż ma krytyczny stosunek do pewnych rozwiązań. Widać, że urzędnicy źle czują się w gorsecie najniższej ceny. Najniższa cena w przypadku naszej branży powoduje rujnowanie rynku. Wybiera się oferty, które nie mają nic wspólnego z ekonomicznie uzasadnionymi cenami, w odniesieniu do wyrobu, który ma spełniać określone wymogi oczekiwane przez gestora, czyli wysoką jakość i terminowość. Kto wykona takie zlecenie po cenach, które nie mają nic wspólnego z ceną ekonomicznie uzasadnioną?

Propozycje zawarte w poselskim projekcie wychodzą naprzeciw oczekiwaniom. Im szybciej zostaną przyjęte, tym korzystniej dla stabilności rynku i jego przewidywalności. Jaki jest skutek przyjęcia oferty najniższej cenowo? Ten, który zobowiązał się do wykonania zadania, nie zleca realizacji u nas w kraju, tylko poza granicami, tam gdzie jest tania siła robocza. Poprzez uwzględnianie wyłącznie kryterium cenowego sami eliminujemy miejsca pracy w naszym kraju. Jest to oburzające.

Kiedy w ramach zespołu trójstronnego pytamy przedstawicieli rządu, czy wiedzą, że godząc się na zamówienie po rażąco niskiej cenie, powodują, iż nie będzie ono zrealizowane w Polsce, nasi rozmówcy rozkładają ręce, bo prawo na to pozwala. Przedstawiciele naszego środowiska mogą uczestniczyć w pracach podkomisji i przedstawić doświadczenia gestorów zamówień publicznych oraz przedsiębiorców.

Propozycja nowelizacji wychodzi naprzeciw oczekiwaniom wszystkich stron i myślę, że zostanie dobrze przyjęta przez zainteresowane środowiska.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Abramowicz.

Poseł Adam Abramowicz (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Niedawno premier Donald Tusk oświadczył, że przeszedł długą drogę od gospodarczego liberała do socjaldemokraty. Dziś zauważam podobna tendencję u pana posła Szejnfelda. Cieszy, że staje się coraz bardziej wrażliwy na sprawy społeczne i potrzeby pracowników.

W Polsce podobno obowiązuje kryterium najniższej ceny. Tymczasem uzyskujemy efekt najdrożej wykonanych autostrad i najdroższych stadionów w Europie i w świecie. Jak to jest z obowiązywaniem tego kryterium najniższej ceny? Chyba coś „nie gra".

Proponujecie państwo jeszcze większe skomplikowanie ustawy. Jeśli Prawo zamówień publicznych nie będzie jasne i proste, a kryterium ceny nie będzie ważne, to otworzymy furtkę dla nieuczciwych praktyk. Nie wiem, czy komplikowanie prawa nie jest równoznaczne z koniecznością zniesienia go. Wtedy będzie prościej, łatwiej. Dzisiaj rażąco niska cena i oszustwa mogą być wyeliminowane wyłącznie poprzez podniesienie zabezpieczeń dotyczących zamówienia. Jeśli zgłosi się oszust, straci ubezpieczenie.

Skoro obecnie obowiązuje kryterium najniższej ceny, to dlaczego budujemy najdroższe autostrady i stadiony? Bardzo proszę o odpowiedź.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Pan poseł Mężydło, bardzo proszę.

Poseł Antoni Mężydło (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Proszę państwa, kryterium najniższej ceny wynika również z mentalności urzędników, którzy pracują w instytucjach zamawiających usługę. Z doświadczenia wiem, gdzie nie funkcjonowało kryterium najniższej ceny – na rynku telekomunikacyjnym. Istotniej-

sze było kryterium konkurencyjności. Trzeba wyraźnie określić inne kryteria brane pod uwagę, aby zapobiec funkcjonowaniu kryterium najniższej ceny.

Przedsiębiorcy narzekają, że polskie firmy biorą udział w konkursach badawczych i otrzymują dotacje na badania, na rozwój oraz na wdrożenie wynalazku, natomiast później w przetargu są często pomijani ze względu na uczestnictwo firm globalnych. Przetargi wygrywają firmy zagraniczne ze względu na niższą cenę. Przedsiębiorcy uważają, że pieniądze zainwestowane w badania i wdrożenie, są marnowane. Należałoby zastanowić się nad mechanizmami ochrony.

Przewidziana w projekcie PO ochrona miejsc pracy nie narusza prawa konkurencji. Należałoby pomyśleć o podobnej ochronie w odniesieniu do polskich firm wprowadzających innowacje. Żeby mieć innowacyjną gospodarkę, produkty innowacyjne muszą być zamawiane przez urzędy w drodze zamówień publicznych. Wypracujmy takie mechanizmy, nawet jeśli z pozoru naruszają zasady konkurencyjności UE. Można to zrobić. Przykładem może być ostre wprowadzanie konkurencyjności na niektórych rynkach regulowanych.

Jeśli uda nam się uchwalić ustawę i nie będzie ona kwestionowana przez Komisję Europejską w odniesieniu do postulatów pracowniczych, musimy kontynuować prace i zastanowić się nad innymi rozwiązaniami korzystnymi dla polskich przedsiębiorców. Państwa zachodnie bardzo dobrze chronią swój rynek przed konkurencją. Nie chodzi tylko o wyższy postęp technologiczny i lepsze produkty. Stosują zwykłe, brutalne mechanizmy, o których dziś mówimy.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję. Przedstawiciel rządu ma prawo zabrać głos w pierwszej kolejności. Proszę, panie prezesie.

Prezes UZP Jacek Sadowy:

Dziękuję uprzejmie. Nie będę ustosunkowywał się do poszczególnych propozycji zawartych w przedłożeniu poselskim, gdyż nie ma stanowiska rządu precyzyjnie określonego. Projekt wpłynął do Urzędu Zamówień Publicznych 2 września. Biorąc pod uwagę zakres zmian, potrzebujemy trochę czasu, by przedstawić stanowisko.

Chciałbym podkreślić, że rząd pracuje nad dwiema zmianami, które pokrywają się ze zmianami proponowanymi przez Klub Parlamentarny PO. Chodzi o zmiany dotyczące rażąco niskiej ceny i wykluczenia wykonawców z postępowania. Prosiłbym zatem, aby w trakcie prac w podkomisji poczekać na stanowisko rządu i ewentualnie projekt rządowy, nad którym Komitet Stały Rady Ministrów będzie dziś pracował. Obiecuję, że w tym zakresie stosowne dokumenty wpłyną najszybciej, jak to możliwe.

Jeśli chodzi o cenę i rażąco niska cenę, dyskusja ma trochę charakter polityczny. Łatwo przerzucić całą odpowiedzialność na ustawę i przepisy. Prawo zamówień publicznych dopuszcza stosowanie innych niż cenowe kryteriów oceny ofert. Jest to kwestia decyzji instytucji zamawiającej. W tym zakresie mamy rozwiązania przewidziane prawem UE. Należy zwrócić uwagę, że praktyka wykorzystywania tych instrumentów w Polsce jest inna. O ile w UE 30% przetargów odbywa się na podstawie ceny, jako jedynego kryterium oceny ofert, to w Polsce dla zamówień o wyższych wartościach jest to około 73%. Widzimy zatem odrębności w podejściu do tej kwestii. Na to warto zwrócić uwagę.

Pragnę również wskazać, że trochę mylimy pojęcia. Mówimy o cenie i rażąco niskiej cenie. To są dwie różne kwestie. Możemy przyjąć inne kryteria obok ceny wyboru oferty najkorzystniejszej, a i tak pojawi się cena rażąco niska. Stosowanie innych niż cenowe kryteriów oceny nie eliminuje ryzyk składania w przetargu cen rażąco niskich. Kluczowym elementem dla rozwiązania tego problemu jest pochylenie się nad zmianą w zakresie rażąco niskiej ceny. Jeśli cena jest niewiarygodna, powinna istnieć możliwość odrzucenia takiej oferty, po dokonaniu głębokich analiz. Wydaje się, że problemu nie rozwiąże stosowanie innych kryteriów niż cenowe. To są dwie odrębne kwestie – cena jako jedyne kryterium oceny ofert i rażąco niska cena. W tym zakresie należy skoncentrować wysiłki na poprawieniu mechanizmu weryfikacji ceny proponowanej przez wykonawców w postępowaniach, aby potem nie okazywało się, że za tę cenę nie możemy realizować

zamówienia publicznego, co godzi w podwykonawców i w sprawność realizacji zadań publicznych.

Chciałbym podkreślić z całą mocą, że nie zawsze cena jako jedyne kryterium jest czymś negatywnym. Czasami jest to dobry mechanizm, ale później trzeba weryfikować ceny składane w odpowiedzi na publiczne ogłoszenie o zamówieniu publicznym.

Chciałbym również odnieść się do zarzutu, że budujemy dziś najdroższe autostrady i obiekty budowlane. Panie pośle, taka teza nie znajduje potwierdzenia w faktach. Analizując statystyki, badamy m.in. stosunek ceny uzyskiwanej w przetargach do wartości szacunkowej ustalanej na początku przez instytucję zamawiającą. W 2012 r. uzyskiwano średnio 75% ceny w stosunku do pierwotnych szacunków, a więc uzyskiwano oszczędności. W 2010 r. ten stosunek wynosił 70%. Raporty Komisji Europejskiej, w których wskazuje się, że ta cena niewiele odbiega od średniej unijnej, dotyczą przetargów rozstrzyganych na podstawie starych zasad – z lat 2007-2008. Z danych wynika, że w latach 2007-2008 stosunek ceny do wartości zamówienia wynosił 96%. Jeśli budowano drożej, to w latach wcześniejszych. Dane statystyczne pokazują tendencję pozytywną w odniesieniu do przetargów publicznych na roboty budowlane. Efektywność jest dziś o wiele większa.

Wariactwo cenowe ma pewne granice. Nie możemy doprowadzać do wyboru cen rażąco niskich, które nie gwarantują należytego wykonania zamówienia, bo to nie leży w niczyim interesie.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję. Skorzystam z przywileju przewodniczącego i włączę się do dyskusji. Moim zdaniem daliśmy sobie wmówić, że cena to zgubne kryterium. Urzędnikom i ich kierownikom nie chce się przysiąść fałdów i uzasadniać. Jest to także problem sądów, Krajowej Izby Odwoławczej. Pieniądze są na drogie kancelarie adwokackie i nie można wydębić od nich uzasadnienia. Znane mi są przypadki, że broniono decyzji wyboru wyższej ceny, jeśli było to uzasadnione. Dążymy do zwiększenia kazuistyki prawa i myślimy, że to zastąpi człowieka.

Co do kwestii ceny, mówiono o 700 km dróg ekspresowych za 35 mld zł. To oznacza średnio 50 mln zł za km, czyli 12 mln euro. Jeśli można pieniądze wydać, to się je wyda. Panie prezesie, bądźmy poważni. Nie po to zmieniliśmy prezesa GUS, żeby nie mieć porządnych statystyk.

Dziękuję.

Pan minister Kaniewski.

Przewodniczący KRFNSZZ Przemysłu Lekkiego Zbigniew Kaniewski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym uzupełnić swoje wystąpienie w związku z przebiegiem dyskusji. Po pierwsze, urzędnicy stosują najczęściej wyłącznie kryterium cenowe. Po drugie, jeśli pojawia się duża firma – krzak, która uzyskuje zamówienie, to firmy, które dotychczas uczestniczyły w przetargach i uzyskiwały zamówienia, dotyka ogromny problem płynności finansowej, bo tracą zamówienia. Nie przystąpią do oferty, która jest rażąco niska.

W katalogu, o którym mówiłem, wymienia się, jakie działania musi wykonać podmiot realizujący zlecenie, żeby np. uszyć marynarkę. Do tego dodaje się ceny materiału, robocizny, koszty utrzymania fabryki. To jest do wyliczenia co do złotówki. Żeby uzyskać minimalny koszt wyprodukowania marynarki, wiadomo, jakie trzeba wykonać zadania. Są one wymienione w katalogu i odpowiadają na pytanie gestora zamówień publicznych. Jeśli ich się nie wykona, to realizacja zadania nie zostanie przyjęta. Jeśli zabiera się do tego fachowiec, wykona to. W odniesieniu do przemysłu lekkiego, to już nie jest przedmiot dywagacji – materiały są już opracowane.

Dwa lata temu byłem w Brukseli na konferencji poświęconej dialogowi pomiędzy pracodawcami i związkami zawodowymi w kontekście zamówień publicznych w poszczególnych państwach UE. Większość państw unijnych już wówczas stosowała kryterium ceny ekonomicznie uzasadnionej. Podawano konkretne przykłady, jak to się robi. Dziwiło nas, że w tych państwach jest to możliwe, a w naszym kraju nie. Mer Rzymu opowiadał

o swoich doświadczeniach. On odpowiada za gospodarowanie śmieciami. Organizacja gospodarcza zrzeszająca podmioty wywożące z Rzymu śmieci ustaliła najniższą cenę za tę ofertę. Jeśli ktoś zgłosił niższą cenę, jego oferta była automatycznie odrzucona. Nikt nie przejmuje się tym, czy jest to zgodne z polityką unijną. Przedstawiciele UE twierdzili, że jest to zgodne z polityką unijną, polegającą na eliminowaniu oszustów i nagradzaniu tych, którzy rzetelnie wykonują swoje obowiązki.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Szejnfeld.

Poseł Adam Szejnfeld (PO):

Chcę uspokoić pana posła Abramowicza, zgadzając się z panem przewodniczącym w jednej z jego ocen. Faktycznie gros przetargów zamawiający rozstrzygają przy użyciu kryterium ceny. Nie wnikam, czy z powodu wygodnictwa, czy żeby mieć święty spokój, żeby nikt nie kwestionował ich decyzji. Trudno podważyć kryterium ceny. Geneza nie jest ważna, lecz mechanizm, a taki mechanizm funkcjonuje. Pragnę uspokoić posła Abramowicza, że projekt PO nie wprowadza rozwiązań, które miałyby nakazywać zamawiającemu wybór na podstawie innego kryterium.

Te instrumenty muszą oddziaływać pośrednio. Nie ma jednego narzędzia – ich katalog jest bardzo szeroki. Wymienię tylko 8 najważniejszych instrumentów doprowadzenia do tego, aby wadliwy mechanizm przestał działać. Po pierwsze, zamawiający ma w specyfikacji zapisać, uzasadnić wybór kryterium ceny. Będzie musiał przeprowadzić pewien proces intelektualny i zawrzeć komentarz. Po drugie, dajemy większe uprawnienia formalno-prawne zamawiającemu w zakresie badania, czy cena jest ekonomicznie uzasadniona, czy zaniżona. Po trzecie, zobowiązujemy ustawowo wykonawcę, czyli oferenta, do udowodnienia, iż proponowana przez niego cena nie jest rażąco niska. Po czwarte, wprowadzamy wzorce i dobre praktyki. Będzie to zmiana reformatorska. Wprowadzamy mechanizm konsultowania tych wzorców przez Sejm i Senat oraz odpowiednie komisje. Chcemy zapewnić, aby wzorzec był optymalny i aby zapewnić wpływ partnerów społecznych. Przecież w komisjach spotykają się nie tylko posłowie, ale także partnerzy społeczni.

Po piąte, wprowadzamy solidarną odpowiedzialność za potencjał. Uważam, że powszechne jest zjawisko oszustw i handel papierami rekomendującymi między zainteresowanymi firmami oraz udostępnianie potencjału. Obowiązywać będzie solidarna odpowiedzialność dostarczającego potencjał i wykonawcy. Jeśli to jest fikcyjna umowa albo firma nie wywiąże się z zobowiązania dostarczenia potencjału, będzie odpowiadać solidarnie z wykonawcą za niewykonanie zamówienia. Będzie musiało to być porozumienie biznesowe, a nie fikcyjne.

Po szóste, uwzględniamy kwestie socjalne, dotyczące umowy o pracę oraz wprowadzamy gwarancję, że płaca nie może być ustalona na poziomie niższym niż płaca minimalna. To wymusza, aby kosztorys był oparty na wskaźnikach realnych, a nie fikcyjnych. Ten instrument przeciwdziała również „importowi" pracowników, czyli ściąganiu, zwłaszcza ze Wschodu ludzi, którzy pracują za niższe stawki, często w podłych warunkach i w czarnej strefie. To zostanie wyeliminowane, bo nie będzie opłacalne.

Kolejny instrument to waloryzacja np. w przypadku zmiany płacy minimalnej. Wprowadzamy waloryzację trzech elementów kosztorysu, na które żadna ze stron nie ma wpływu – ani zamawiający, ani wykonawca. Obecnie jeśli poziom kosztów zmienia się w sposób niezależny od nich, umowa mimo to jest realizowana kosztem podwykonawców i pracowników.

Projekt przewiduje więc wprowadzenie wielu instrumentów, które mają złożyć się na ostateczny efekt. Na pewno nie spowodują tego ani nakazy, ani zakazy.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Dziękuję. Pan przewodniczący Czerwiński w kwestii formalnej.

Poseł Andrzej Czerwiński (PO):

Chciałbym zgłosić wniosek formalny o przekazanie projektu do podkomisji, która już została powołana, przy jednoczesnym rozszerzeniu jej nazwy. W trakcie prac podkomisji będzie sporo czasu na dyskusję. Na tym posiedzeniu nie przesądzamy, jaki będzie ostateczny kształt rozwiązany. Każdy, kto chciałby wnieść uwagi, może przystąpić do prac w podkomisji. Na posiedzeniu Komisji rozpatrzymy sprawozdanie z prac podkomisji i również będziemy mieli okazje do rozmowy.

W moim odczuciu argumenty za i przeciw zostały przedstawione. Wiemy, nad czym trzeba pracować. Zgłaszam wniosek o skierowanie projektu do podkomisji, żeby nie przeciągać dyskusji w tej chwili.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Czy w związku z tym, co powiedział przewodniczący Czerwiński, panowie Lamczyk i Abramowicz podtrzymują chęć zabranie głosu? Panów prawo. Bardzo proszę, poseł Lamczyk.

Poseł Stanisław Lamczyk (PO):

Dziękuję bardzo. Zabieram głos, ponieważ analizuję przetargi, również zagraniczne, w których uczestniczą polskie przedsiębiorstwa. Mam na myśli bydgoską firmę PESA, która z piątego miejsca wygrała przetarg na dostawę lokomotyw do Niemiec. Kraje UE mają proste mechanizmy. Zgadzam się z panem Kaniewskim, który mówił o przykładzie włoskim. Jeśli chodzi o przetarg niemiecki, odrzucono ofertę najtańszą i najdroższą. Wyliczono średnią cenę i wówczas rozpoczęły się rozmowy. Polską firmę PESA sprawdzano przez 2 lata.

Kolejna kwestia to firmy „przywożone w teczce". Firmy uczestniczące w przetargach na Zachodzie są sprawdzane, czy mają gwarancje wykonania pracy w 60%. Muszą podpisać oświadczenia, że mają sprzęt i ludzi i że 60% prac wykonają samodzielnie.

Te dwa proste mechanizmy sprawdzają się i trzeba je wziąć pod uwagę.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Pan poseł Abramowicz, bardzo proszę.

Poseł Adam Abramowicz (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo bym chciał, żeby kryterium firmy krajowej mogło być umieszczane w przetargach, ale ponieważ jesteśmy w UE, jest to niemożliwe. Obecnie obowiązujące przepisy umożliwiają branie pod uwagę innych kryteriów. Podam przykład firmy PESA. W 2006 r. podpisano umowę na dostawę 15 tramwajów dla Warszawy, a później kolejno dla Łodzi, Gdańska, Bydgoszczy, Warszawy, 186 tramwajów o wartości 1,5 mld (tzw. kontrakt stulecia) dla Szczecina i Częstochowy. W tym samym roku firma pozyskała pierwsze kontrakty zagraniczne.

W przetargach uczestniczyły również firmy zagraniczne. Samorządy potrafią tak sporządzić ofertę, że wygrała PESA, i chwała im za to. Dzięki temu umożliwiono rozwój polskiej firmy, która wychodzi z ofertą na rynki zagraniczne. Stało się tak na gruncie obecnie obowiązującej ustawy.

Jeśli chodzi o troskę o pracowników, jestem za tym, żeby firmy uczciwie zatrudniały pracowników i płaciły im jak najwyższe płace. Kiedyś polskie firmy budowlane opanowywały rynek budowlany w Niemczech. Niemiecki rząd zatroszczył się o polskich pracowników i wprowadził zasadę takich samych praw socjalnych w odniesieniu do polskich pracowników, jakimi dysponują pracownicy niemieccy. Efekt był taki, że z rynku niemieckiego zniknęło ok. 80% polskich firm.

Co to znaczy „firma krzak" czy „firma w teczce"? Powinniśmy dążyć do wyeliminowania oszustów. W zamówieniu publicznym zawarte jest zabezpieczenie – gwarancja. Jeśli jest zbyt mała, to zwiększmy ten poziom. Jeśli prace przewidziane w pierwszym etapie nie zostaną wykonane, zabezpieczenie powinno przepadać. Jeśli nie stosuje się zabezpieczeń, to nie jest wina ustawy.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Chciałbym uniknąć dyskusji, która teraz nie doprowadzi do żadnych konstruktywnych wniosków. Przepraszam, że jako gospodarz jestem mało uprzejmy. Problemy nie zostaną do końca wyeliminowane. Moim zdaniem jest to wina przede wszystkim ludzi.

Jeśli nikt nie chce zabrać głosu, zamykam pierwsze czytanie. Jest wniosek o skierowanie projektu do podkomisji, łącznie ze zmianą nazwy podkomisji. Czy ktoś oponuje przeciwko temu wnioskowi? Nie widzę. Stwierdzam, że Komisja skierowała projekt do podkomisji.

Panie przewodniczący Szejnfeld, czy podkomisja przygotuje jedno sprawozdanie, czy kilka? Nie wiem, czy dziś podejmiemy decyzję w tej sprawie.

Poseł Adam Szejnfeld (PO):

Panie przewodniczący, dobrze byłoby, aby nie decydować dzisiaj. Zastanowimy się, jak podejść do tych projektów. Wiem, że projekt rządowy jest traktowany jako ważny. Przygotowalibyśmy odrębne sprawozdania, pracując w pierwszej kolejności nad projektem rządowym.

Przewodniczący poseł Wojciech Jasiński (PiS):

Powinno być jedno sprawozdanie, gdyż zakres projektów jest zbieżny. Trzeba uniknąć sytuacji, w której w drugim sprawozdaniu dokonamy zmiany pierwszego sprawozdania. Pierwszy projekt jest tak krotki, że państwo się nie przemęczycie. Nie sądzę, aby było to nadmierne obciążenie. Oczekiwalibyśmy jednego sprawozdania.

Dziękuję bardzo. W związku z wyczerpaniem porządku dziennego zamykam posiedzenie. Dziękuję wszystkim za uczestnictwo.